

Ks. WOJCIECH PAZERA

## KONCEPCJA HOMILII WE WSPÓŁCZESNYCH WARUNKACH DUSZPASTERSTWA W POLSCE

Publikacje II Synodu Plenarnego<sup>1</sup> prezentują złożoną sytuację polskiego katolicyzmu. Oficjalna analiza współczesnych warunków duszpasterstwa w Polsce wskazuje blaski i cienie w rozwoju życia religijnego w naszym narodzie. Do pozytywnych czynników, które mogą sprzyjać kształtowaniu chrześcijańskich postaw moralnych Synod zalicza następujące zjawiska:

1. wzrost poziomu wykształcenia społeczeństwa oraz, mimo wszystko, duża prężność biologiczna,
2. znaczny stopień więzi z Kościołami oraz opór przeciw ateizacji,
3. umiłowanie wolności, manifestacja prawdy a także solidarności w sytuacjach trudnych i wytrwałość w niebezpieczeństwie prawdziwego zagrożenia,
4. ciągle silne więzy rodzinne,
5. przywiązanie do tradycji narodowych i religijnych,
6. maryjny koloryt naszego katolicyzmu.

Najbardziej negatywne objawy postaw społecznych w Polsce Synod upatruje w:

1. aborcji,
2. rozwodach,
3. alkoholizmie,
4. naruszaniu prawa własności prywatnej i społecznej,
5. braku odpowiedzialności i nieuczciwość w życiu codziennym,
6. zaniku etosu pracy,
7. żądzy zysku za wszelką cenę,

---

<sup>1</sup> II Polski Synod Plenarny, Teksty robocze, Poznań 1991, s. 383-384.

8. materializmie praktycznym i konsumpcjonizmie,
9. traktowaniu wolności jako wyzwolenia od wszelkich norm obyczajowych i obowiązków,
10. zaniku kultury mowy ojczystej i odpowiedzialności za słowo,
11. religia często jest traktowana w kategoriach tradycji i tylko w wymiarach świąteczno-kulturowych bez respektowania jej wymogów moralnych.

Zasygnalizowane analizy i diagnozy oparte są na wnikliwych badaniach naukowych. Wyniki tych badań są publikowane i udostępniane duszpasterzom w „Programach duszpasterskich” wydawanych przez komisję Episkopatu Polski do spraw duszpasterstwa ogólnego. Każdy, kto odpowiedzialnie chce traktować obowiązek głoszenia Ewangelii na ambonie winien je znać, przy czym należy pamiętać, iż preferowane przez większość młodych Polaków wartości mają charakter pragmatyczny i należą do tzw. kultury egoistycznej i nie tworzą pozytywnego klimatu dla głoszenia wiary. Mogą oznaczać nawet tworzenie się nowych przeszkód w dziele ewangelizacji. Oczywiście celem analiz i diagnoz nie może być stwarzanie aury pesymizmu. Wymienione tu uwarunkowania społeczno-kulturowe są równocześnie ogromnym wyzwaniem rzuconym współczesnemu duszpasterstwu w Polsce i w kontekście całego duszpasterstwa – wydaje się ogromną szansą dla kaznodziejstwa.

Chrystus – niezawodna Droga Prawda i Życie na przełomie tysiącleci proponuje tę samą naukę, której ponadczasowy dynamizm ożywia także świadków nie tylko w Jerozolimie, ale i w Judei, Samarii i aż po krańce ziemi.

Istota przesłania pozostaje niezmienna, przy czym współczesny ruch odnowy homiletycznej akcentuje teologiczne podstawy naszego kaznodziejstwa. Najogólniej można stwierdzić, iż odnowa ta wiąże się z akcentowaną dzisiaj personalistyczną koncepcją wiary. Dzięki wnikliwym studiom psychologiczno-fenomenologicznym, filozoficznym a także biblijno-patrystycznym w koncepcji tej na pierwszy plan wysuwa się dialogiczna struktura wiary. Wiara to osobowe spotkanie z Bogiem. Po jednej stronie osoba Boga, po drugiej osoba człowieka. Bóg objawia się przez słowa, znaki, wydarzenia i działanie a przede wszystkim przez Jezusa Chrystusa. Z drugiej strony znajduje się człowiek. Nie tylko rozum i wola, ale cały człowiek, ponieważ akt wiary rozumiany integralnie angażuje całego człowieka. Wiara staje się nie tylko uznaniem za prawdę pewnych treści. Zawsze rodzi się ona i rozwija we wspólnocie osób i stanowi osobową odpowiedź na Objawienie Boże.<sup>2</sup> Personalistyczna koncepcja wiary znalazła wyjaśnienie w numerze 5 Konstytucji Dogmatycznej o Objawieniu Bożym (Sobór Watykański II). Jego treść jest następująca: „*Objawiającemu Bogu należy okazać posłuszeństwo wiary* (Rz 16, 26; Rz 1, 5; 2; 2 Kor 10, 5-6), przez

<sup>2</sup> F. Blachnicki, *Pośrednictwo zbawcze Kościoła w ujęciu T.X. Arnolda. Problem zasady formalnej teologii pastoralnej*, Lublin 1965 (mps. Archiwum KUL) s. 96.

*które człowiek z wolnej woli cały powierza się Bogu, okazując pełną uległość rozumowi i woli wobec Boga objawiającego... coraz głębsze zrozumienie Objawienia sprawia Duch Święty, który swymi darami wiarę udoskonala"* Celem nauczania kościelnego jest według wskazań Soboru „*wiara z jej konsekwencjami życiowymi i ostatecznie uwielbienie Boga oraz zbawienie ludzi*” (KK 16, KL 10). W tym miejscu dotykamy teologii przepowiadania – gdzie służba wierze osobowej jest odmienna od koncepcji okresu międzywojennego (i wcześniej jako smutne dziedzictwo epoki oświecenia) – które uwarunkowało kaznodziejstwo katechizmowe. Główne zadanie kaznodziejstwa widziano w głoszeniu prawd religijnych i zasad moralnych a cel w przyjęciu tychże prawd i zasad. Dla tak intelektualistycznie i moralistycznie ujętego celu odpowiednim rodzajem kaznodziejskim były kazania katechizmowe. Dzisiaj, gdy celem przepowiadania jest wiara, w której obok momentu intelektualnego i wolitywnego jest akcentowany wymiar personalny, egzystencjalny – kazania katechizmowe mogą być głoszone ale nie wystarczają. Najbardziej odpowiednią formą dla osiągnięcia tego celu staje się homilia, która obok elementu noetycznego posiada element egzystencjalny i personalny.

Rodzi się pytanie – jaka homilia? Najogólniej można powiedzieć, że homilia jest aktualizującym wyjaśnieniem Pisma Świętego w ramach sprawowanej liturgii.

Pierwszym strukturalnym elementem poprawnej homilii winien być Wstęp. Szukając sposobów najlepszego opracowania wstępu możemy się opierać na wskazaniach retoryki świeckiej. Hans Lemmerman, profesor retoryki w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bremen, mówi, że istnieją 4 sposoby opracowania wstępu:

1. bezpośrednie zwrócenie się do słuchaczy,
2. wprowadzenie w temat,
3. zachęta do śledzenia myśli,
4. bezpośrednie wejście w temat (in medias res).

Ze wskazań współczesnej retoryki wypadaloby wybrać te, które najbardziej odpowiadają homilii. Tutaj z pomocą przychodzi nam Viktor Schurr, który twierdzi, że podstawową zasadą dotyczącą Wstępu jest tzw. wyjście egzystencjalne, czyli najlepiej rozpocząć od realiów dotyczących bezpośrednio naszych słuchaczy. Poprawnie ujęty Wstęp winien uwzględniać zasadę tzw. antropologicznej indukcji, czyli skoncentrowaniu uwagi słuchacza wokół problematyki, która aktualnie absorbuje jego świadomość. Schurr podpowiada, że można tego dokonać na cztery sposoby:

1. rozpoznać sytuację człowieka,
2. widzieć jego problemy,
3. sformułować trafne pytanie,
4. uwzględnić aktualne skojarzenia.

W warstwie językowej element antropologicznej indukcji osiągamy przy użyciu takich wyrażań jak: „jak wam wiadomo”, „wszyscy słyszymy”, na pewno każdy

z was widział”, „wielu z was myśli”, „codziennie stykamy się z problemem” itd. Obowiązuje zatem zasada, aby w pierwszym zdaniu wstępu słuchacz odnalazł samego siebie. W tym kontekście rozpoczynanie homilii słowami: „Było to w Argentynie” lub „Pewien poeta w piętnastym wieku” jest niewłaściwe i niefachowe – już na wstępie dekoncentruje uwagę i zniechęca.

O ile w strukturze poprawnej homilii można wyodrębnić 3 zasadnicze elementy tzn. Wstęp, Homilię właściwą i Zakończenie, o tyle Homilia właściwa posiada także własną substrukturę, której pierwszym elementem jest kerygmat

Κηρυγμα– kerygma – w aspekcie etymologicznym oznacza przekaz, w którym niezastąpioną rolę odgrywa ludzki głos. U autorów klasycznych kerygma oznaczała: obwieszczenie, zwiastowanie, proklamację i ogłoszenie przez herolda. Hipolit Rzymski, Euzebiusz z Cezarei i Klemens Aleksandryjski poszerzyli znaczenie tego słowa o termin „wyrok”, „oto wyrok sprawiedliwy” i używali go w odniesieniu do czynności głoszenia Ewangelii przez Chrystusa, apostołów i ich następców. Orygenes podkreśla w kerygmacie moment aplauzu słuchaczy, a nawet oklasków i braw. Grzegorz z Nazjanzu eksponuje treść, zawartość, substancję, obiekt i przedmiot kerygmatu. Chodzi o treść Ewangelii oraz apostołskiego przekazu zawartego w nauczaniu Kościoła. To znaczenie kerygmatu jest najbardziej rozpowszechnione w pismach patrystycznych zarówno w Pasterzu Hermasa, jak i u Grzegorza z Nyssy, Hipolita Rzymskiego, Orygenes, Epifaniusza z Salaminy i innych.

Syntetyzując, można powiedzieć, że kerygma jest słowem Chrystusa, nauczaniem Apostołów czy też słowem pierwotnego Kościoła. W homilii kerygmat mógłby przyjąć kształt cytatu z perykopy dnia, konkretnego zdania, myśli czy wydarzenia biblijnego. Nie trzeba przy tym starać się o wykorzystanie czy synchronizację wszystkich trzech czytań mszalnych. Byłaby to często nawet niebezpieczna „akrobacja”. Wiemy, iż drugie czytanie w wielu wypadkach nie wiąże się treściowo z pozostałymi dwoma. Studia teologiczne przyzwyczajają duchownych do schematyzowania i syntez. Tymczasem liturgia nie jest schematem czy systemem, ale z definicji winno manifestować się w niej życie i dynamizm; dlatego nie należy przykładać systemu i schematów tam, gdzie nie były one nawet zamierzone.

Można wymienić 5 powodów, dla których trzymać się mamy jednego zdania, jednej myśli czy wydarzenia biblijnego:

1. wielu najwybitniejszych Ojców Kościoła, takich jak św. Augustyn czy św. Jan Złotousty, głosili homilie osnute wokół jednej myśli,
2. człowiek, zwłaszcza dziś gubi się i rozprasza, dlatego zamiast podsuwać mu wiele myśli naraz – lepiej skoncentrować się na interesującym rozwinięciu jednej,
3. homilia zyskuje przejrzystość, jasność i zwięzłość,
4. jedna konkretna myśl ułatwia słuchaczowi percepcję oraz zapamiętanie,

5. wzgląd na samego kaznodzieję, któremu łatwiej przyswoić jedną myśl i przekazać treść homilii, co oczywiście nie oznacza prymitywizmu. Już Klemens Aleksandryjski (II wiek) stawia bardzo wygórowane wymogi pod adresem kaznodziei = Keryksa – wygórowane nie tylko w zakresie nieskazitelności moralnej i żarliwości apostołskiej, ale przede wszystkim w zakresie przygotowania intelektualnego, aby nie było jak mówi: „rzeki słów a kropli rozumu”

Kerygmat biblijny domaga się wyjaśnienia, skąd drugi stopień w substrukturze homilii właściwej, czyli element didaskaliczny.

Termin „didasko” w języku greckim oznacza uczyć, nauczać się, wskazać, przedstawić, dowieść, napomnieć, przestrzegać a nawet rozkazywać. Można stwierdzić, że didaskalia, jako drugi stopień homilii, oznaczają wyjaśnienie a zarazem pouczenie połączone z ostrzeżeniem, iż człowiek ma obowiązek szukania prawdy. Praktycznie didaskaliczny element homilii osiągamy podając słuchaczowi wszystkie potrzebne wyjaśnienia związane z zastosowanym kerygmatem, czyli przytoczonym na początku zdaniem, myślą czy wydarzeniem biblijnym, na którym koncentrujemy nasze refleksje. Osiągamy go również stosując metodę wyjaśnienia typologicznego (tłumaczymy sens oraz znaczenie osób, wydarzeń oraz symboliki biblijnej). Czasem pierwszy lub drugi sposób mogą zostać pominięte, ale nigdy nie można zlekceważyć sposobu trzeciego, czyli katechetycznego wymiaru homilii. Wyjaśnienie katechetycznego znaczenia kerygmatu zawartego w perykopie jest pierwszym zadaniem homilety. Oczywiście czynimy to nie według zasad poprawnej jednostki lekcyjnej w szkole, lecz według natury przepowiadania homilijnego na ambonie.

Z kolei następuje trzeci element substruktury homilii, popularnie nazywany jej wymiarem parenetycznym. I znowu grecki termin „paraineo” oznacza specyficzny rodzaj zachęty, której synonimami są następujące bezokoliczniki nakłonić, pobudzić, zachęcić, zlecić, wezwać, polecić, napomnieć, udzielić rady a nawet dawać przestrożę, kazać, naradzać się i ostrzegać. Element parenetyczny jest obecny we wszystkich homiliach Ojców Kościoła. Święty Justyn nalega, aby mówca kościelny nakłaniał słuchaczy do życia godnego imienia Chrystusa. Orygenes główne zadanie kaznodziei widzi nie tyle w wyjaśnieniu, ile w wyzwoleniu u słuchaczy pragnienia naśladowania świętych, przy czym tylko osobiste świadectwo życia może być skuteczną i niezastąpioną formą misji. Człowiek ufa bardziej doświadczeniu niż doktrynie, bardziej zaakcentuje życie i fakty niż teorię. Współcześnie myśl tę najbardziej wyakcentował Paweł VI, gdy stwierdził, że ludzie chcą słuchać świadków a nie nauczycieli, a kiedy już słuchają nauczyciela, to recepcja jest zawsze proporcjonalna do świadectwa (Evangelii nuntiandi 41).

Równocześnie najmniej znanym a nadającym cały dynamizm homilii jest czwarty poziom jej substruktury zwany elementem mistagogicznym. „Mistagogeo” oznacza wprowadzić w tajemnicę, wdrożyć w misterium, lub po prostu wtajemniczyć. Ho-

milia ma pomóc człowiekowi do pełnego zjednoczenia z Chrystusem Eucharystycznym – co jest głównym celem sprawowania liturgii w Kościele. Przypomnieć, ożywić, zdynamizować świadomość, że pod osłoną świętych znaków realnie na gruncie wiary dochodzi do spotkania z Chrystusem Zmartwychwstałym obecnym z nami aż do skończenia świata. Każda homilia winna być zakorzeniona w Eucharystii i do niej prowadzić. O ile element parenetyczny zachęca, wzywa, skłania i zaleca, o tyle mistagogia wprost wskazuje na źródło pomocy w codziennym życiu z wiary – czyli na Eucharystię, która jest nie tylko początkiem, źródłem ale i szczytem naszego życia w Chrystusie. Element mistagogiczny ukazując źródło dynamizmu życia z wiary eliminuje wszelką monotonię a zarazem eksponuje wagę zjednoczenia z Bogiem. Bo tylko ten, „*kto trwa we mnie a ja w nim może przynieść owoc obfity*” (J 15, 5).

W praktyce kaznodziejskiej na tym etapie homilii możemy wprowadzić dobrze przemyślany obraz, czyli trafny przykład. Jak stwierdza, najwybitniejszy żyjący teoretyk homilii w krajach słowiańskich, ks. Józef Vrablec z Nitry na Słowacji<sup>3</sup> „obraz pozwala dotrzeć do tej warstwy duszy ludzkiej jaką, według psychologów, jest warstwa wyobrazeniowa. Nie dociera tam argumentacja rozumowa. W tej to wyobrazeniowej warstwie duszy polecenia zamieniają się w czyny. Dlatego też mądrze pomyślana homilia winna zawierać krótki, aktualny, trafny przykład. W tej najgłębszej wyobrazeniowej warstwie duszy, według psychologa G.K. Junga i jego ucznia K. Bartsa, znajdują się aspiracje i dążenia metafizyczne, czyli ukierunkowane na Boga. Znajdują się one w każdym człowieku (*anima naturaliter christiana*) nawet w człowieku niewierzącym, z tym tylko, że w przypadku tego ostatniego bywają zatarte. Próba dotarcia do wyobrazeniowej warstwy duszy ma za cel wyzwolenie tych ukierunkowań.

I wreszcie ostatni element homilii, czyli Zakończenie. Przy opracowywaniu zakończenia homilii można wykorzystać zasady retoryki świeckiej. O ile Wstęp kieruje się ku człowiekowi jako antropologiczna indukcja – również Zakończenie winno bezpośrednio odnosić się do słuchacza.

Zgodnie z zasadami wymowy Zakończenie jest integralną częścią homilii. Nie powinno być rekapitulacją, podsumowaniem treści, ale raczej owocem przemówienia, najlepiej konkretnym wskazaniem życiowym. Jedno jasne zdanie lub myśl w formie zachęty lub bezpośredniego zwrotu do słuchaczy. Zawsze winno nawiązywać do Wstępu, przy czym należy pamiętać, że złe Zakończenie znacznie osłabia skuteczność homilii. Treść Zakończenia wyprowadzona ze wstępu i homilii właściwej (czyli wydedukowana z głoszonego słowa Bożego a zaadresowana do słuchacza) nosi w teorii homilii nazwę antropologicznej dedukcji. Można ją osiągnąć na cztery sposoby jako: postanowienie, życzenie, prośba lub modlitwa.

<sup>3</sup> J. Vrablec, *Rola i miejsce ćwiczeń w dydaktyce*, w: *W drodze na ambonę*, Kraków 19991, s. 82

Dydaktyka w ogóle, a tym bardziej dydaktyka homiletyki wymaga ćwiczeń, lektury tekstów i opracowań a także uczenia się ma przykładach. Stąd też niniejsza próba prezentacji teorii poprawnej homilii we współczesnych warunkach duszpaństwa w Polsce wiąże się z koniecznością wskazania idealnego modelu. W zalewie literatury homiletycznej – różnego rodzaju zbiorów kolekcji kazań i homilii współczesnych być może w dyskusji uda się wskazać konkretny jej wzór.

### La Conception des homélies dans les conditions contemporaines de la pastorale en Pologne

D'après le deuxième synode plénaire en Pologne, la situation pastorale possède plusieurs aspects qui, d'un côté, facilitent la prédication, et d'un autre l'empêchent.

Les analyses se basent sur les recherches scientifique, et les résultats sont publiés dans „Les programmes pastoraux pour la Pologne”

Les conditions sociologique et culturelles contemporaines sont en réalité, des défis lancés aujourd'hui à notre Eglise.

Dans le contexte social, ils sont une grande chance pour la prédication. Mais ce qui semble plus important actuellement, c'est la façon de prêcher, d'où la conception des homélies qui sera capable de faire face à tous les défis, et d'expliquer la notion problématique religieuse et morale qui concerne les personnes dans le monde actuel.

L'homélie doit être une explication existentielle de l'Écriture Sainte dans les cadres de la liturgie eucharistique.

Elle doit actualiser l'enseignement du Christ et appliquer les principes évangéliques à notre vie quotidienne.

Suit maintenant la structure d' une homélie. Elle doit comprendre les parties suivantes:

1°. l'introduction, elle même divisée en:

- l'introduction anthropologique et les sens propre du mot homélie.
- le but

2°. le développement qui comprend:

- le kerygmat
- la dimension pérennétique
- la mystagogie

3°. la conclusion.

L'introduction de l'homélie est appelée:

– l'introduction anthropologique, parce qu'elle doit se concentrer autour de problèmes de la vie quotidienne, la vie courante avec laquelle vit l'homme d'aujourd'hui.

– le but que le prédicateur doit immédiatement attirer l'attention de l'auditoire, à l'instant précis où débute son homélie.

L'homélie, dans le sens propre du terme veut dire tout d'abord: ce qu'on appelle le kerygmat qui est l'ensemble des paroles, des phrases, des mots du Christ, l'enseignement des Apôtres, l'enseignement de l'Eglise, des papes, le Magistère de l'Eglise, les Conciles et les Evêques qui reste en union avec le Saint Siège de Rome.

Le Kerygmat exige une explication plus détaillée: le seconde élément d'une homélie correcte doit être l'élément didascalique. On peut utiliser ici l'explication typologique; par exemple Adam – le Christ – l'Agneau pascale des Juifs – le Christ comme le nouvel Agneau de Pâque, etc...

La troisième partie de l'homélie est sa dimension pérennétique. Nous avons le devoir d'encourager les auditeurs à oser prendre le bon chemin, en suivant l'enseignement du Christ quoiqu'il arrive, malgré toutes les difficultés peuvent survenir en chemin.

La quatrième partie de homélie est relative à l'enseignement mystagogique. La mystagogie signifie l'initiation aux mystères de la religion, plus précisément à l'introduction dans le mystère du Christ qui se déroule sur l'autel.

Cela résume avant tout l'union personnelle avec notre Sauveur sous les Saintes Espèces Eucharistique. Cette union est la source et la sommet de notre vie en tant que Chrétiens.

Enfin, la conclusion de l'homélie doit donner à l'auditeur, certaines choses très concrètes:

– Il faut les essayer de le persuader à choisir la décision particulière qu'il sera amené à prendre, et qu'il sera évidemment réalisable dans sa vie quotidienne et qu'il correspond à cette dernière.

– Il faut aussi lui indiquer le chemin, la voie existentielle et lui faire comprendre comment on peut vivre, sans se perdre.

Ce doit être une décision personnelle et concrète, soit ce peut être un souhait, une demande particulière, ou mieux encore une prière.